



LÓDZ

Powstałe przy kościele oo. Pijarów Duszpasterstwo Harcererek i Harcerzy boryka się z trudnościami. Życzymy druhom i drużnom z Łowicza wiele wytrwałości w działaniu.

LÓDZ

Uległ zmianie termin harcerskich Mszy Świątecznych: I niedziela m-ca w kościele oo. Jezuittów ul. Sienkiewicza 68 g. 18.15. i II niedziela m-ca w kościele Wniebowzięcia NMP Pl. Kościelny g. 18.00. Msze w kościele oo. Jezuittów odprawiane są od kilku lat, a nie jak podawaliśmy w poprzednim numerze od kilku miesięcy. Za powyżką serdecznie przepraszamy.

2 stycznia odbył się w Ródzkiej Katedrze Ingres ks. bp. Adam Lepy. Jedyne służby stanowiła 30 osobowa grupa harcerzy. Naszemu biskupowi pomocniczemu życzymy wielu osiągnięć w pracy duszpasterskiej.

WARSZAWA

3 marca o 19.00. w sali katechetycznej kościoła św. Maksymiliana Kolbe - spotkanie biblijne, ul. Gutarda/Rzymowskiego.

10 marca 19.00. w kaplicy Miłosierdzia Bożego kościoła św. Anny - Apostoła - projekcja video BS 87 w Gdyni, Gdańsku i Warszawie, ul. Chłodna 9.

17 marca 18.00. w sali akademickiej kościoła św. Zygmunta - spotkanie programowe: Jak wychować?, pl. Konfederacji 55.

24 marca w dolnym kościele Świętego Ducha - spotkanie z ciekawą ideą - "Ruch ekologiczny", ul. Długa/Freta.

DOKONCZENIE ZE STRONY 5

3. Propozycja najtrudniejsza do psychicznego zaakceptowania, ale realna wśród gromad starszoharcerskich - to działanie bez jakiegokolwiek sztyku. Nikt przecież nie zabroni wzajemnych spotkań, czy organizowania zupełnie nieformalnych obozów. Drużyna może być na zewnątrz zwykłą gromadą kuzpli. Bez konspiracji rzecz oczywista.

W dalszym ciągu u podłoża wszelkich inicjatyw "niezależnych" powinna leżeć odpowiedź na pytanie: KOGO CHCENY WYCHOWAĆ? Czasami bowiem warto za cenę nie posrebrzenia krótkich spódni, getrów, rogatynek, a nawet Krzyża Harcerskiego uratować pewne pryncypia.

Za wszelkimi niezależnymi poczynaniami harcerskimi powinien koniecznie postępować harcerski rozum, czyli programowo-metodyczny. Tym sprzeczne jednak należy pamiętać więcej siejca.

phm JAN DET

Tak więc w opinii KPN możliwe jest aby w tym roku doszło do podpisania umowy społecznej władzy z opozycją w kwestii pluralizmu związkowego. Realność tego toku myślowego wydaje się być uzasadniona ostatnimi wydarzeniami w ZSRB i skoro Górczaczow mógł spotkać się z Sacharowem czemużby Jaruzelski nie mógł się spotkać z Wałęsą?

Czy na to KPN? Przecież to się osi podpisywaliby te umowy lewicowe grupy opozycyjne, których podstawową bazę stanowi Solidarność. KPN jest dla takiej umowy jak najbardziej przychylny, podpisanie bowiem takiej umowy stanowiłoby "konwencjonalizację" gry politycznej w PRL-u, co byłoby barażarskimi działaniami politycznymi w naszym kraju. Ale dla wszystkich niepodległościowych grup w kraju umowa ta będzie tylko kłojnym etapem w grze, nie zaś celem samym w sobie. Deklaracja programowa KPN jednoznacznie określa cel działania tej partii, którym jest stworzenie na bazie obecnej PRL niezależnej III Rzeczpospolitej.

BRASIEL DOLEWAŃSKI

Ja sam, prowadząc ciągle tą samą działalność pomocy ludziom represjonowanym, w roku 1984 stałem przed sądem pod zarzutem przygotowania obalenia ustroju siłą. Do końca tego roku nie sądził bym groziło mi coś więcej niż grzywna, a co będzie po pierwszym styczniu 1988 roku po prostu nie wiem.

Myślę, że właśnie ta całkowita płynność prawa, jego pełna dysproporcjonalność w stosunku do dotychczasowych interesów państwa jest tym co ludzi na zachodzie uznawają za najtrudniejsze.

My walczymy o prawa do prawa, prawa jednakowego dla wszystkich, stabilnego i co najmniej: zgodnego z powszechnym poczuciem sprawiedliwości.

Kiedy otrzymaliśmy nagrodę Dnia Praw Człowieka Fundacji Aurora przy Uniwersytecie Stanford musieliśmy sobie z żoną postawić pytanie dlaczego przypadła ona w udziale nam Polakom.

Bo przecież nasz wkład w walkę o prawa człowieka na świecie jest po prostu nieporównywalny z wkładem wniesionym przez działaczy takich instytucji jak Amnesty International, Helsinki Watch czy Medicine di monde, że wymienię tylko te, z których działalnością spotkałem się bezpośrednio.

Z drugiej strony wystarczy wziąć do ręki Biuletyn Amnestii by zorientować się, że stopień represji, stopień zagrożenia, stopień deptania godności ludzkiej w Polsce nie daje się w żaden sposób porównać z tym co się dzieje na świecie, co jest dziełem powszednie Azji, Afryki, czy Ameryki Południowej. W tym kontekście żyjemy prawie w raju.

Dlaczego więc wy? Ale to nie tylko wy! bo Pokojowa Nagroda Nobla dla Lecha Wałęsy, bo nagroda Praw Człowieka imienia Braci Kennedy dla Zbyszka Bujaka, Adama Michnika i zamordowanego księdza Jerzego Popiełuszko. Tak to sątnowi klucz do właściwej interpretacji intencji ofiarodawców.

-Wszyscy jesteście ludźmi Solidarności. To właśnie w naszych osobach zostaje uhonorowana Solidarność. I właśnie Solidarność to jest nasz polski, odmięty się powiedzieć historyczny wkład w dzieło obrony praw człowieka.

Solidarność, która powstała jako związek zawodowy, działając w warunkach systemu totalitarnego, musiała się przekształcić w jeden wielki masowy ruch. Ruch na rzecz praw człowieka. To nieprawda, że Solidarność przekształciła się w partię polityczną, że zrezygnowała z bycia związkiem zawodowym, ale jest prawda, że walcząc o to by móc być związkową zamożnym musiała podjąć generalną walkę o prawa

człowieka. I podjęła ją, z pełną konsekwencją, z pełną determinacją, wyrzekając się przy tym przemocy jako środka walki. I to jest rzeczywistie nasz wielki wkład w dzieło budowy światowego systemu praw opartych o poszanowanie godności ludzkiej.

Nasz wielki rodak, Papież Jan Paweł II, w swym kazaniu wygłoszonym 11.06.1987r. do ludzi morza w Gdyni ujął problem solidarności międzyludzkiej i międzynarodowej następująco:

"W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo Solidarność. Dzień płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady "wszyscy przeciw wszystkim", ale tylko wedle zasady "wszyscy z wszystkimi", "wszyscy dla wszystkich". To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowym sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. Solidarność musi iść przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozmijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie.

Tak. Solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest nigdy to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela - i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp, walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na Ziemi staje się bardziej ludzkie, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością."

Tak, w rozumieniu tych słów NSZZ Solidarność godna jest tej nagrody i tak tę nagrodę rozumiem. Jako nagrodę dla całego Związku, dla wszystkich ludzi z Solidarności, dla naszych kolegów z Komisji Interwencyjnej, dla tych, którzy pod opieką Kościoła katolickiego w Polsce niesli pomoc, kiedy przebywali w więzieniu, dla różnych niezależnych inicjatyw jak Komitet Helsiński, Liga Obrony Praw Człowieka, Komitet Obrony Praworządności, pisma "Praworządność", "Prawo i bezprawie", dla tych wszystkich, którzy swą postawą i działalnością przyczyniają się do tego, że prawa człowieka nie są w Polsce frazesem, ale są wypełnione treścią społeczną działalnością.

Dziękując Komitetowi Nagród Fundacji Aurora, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedno, na formułę nagrody, że nagrodą tą uhonorowani są wszyscy, którzy działają na rzecz praw człowieka na całym świecie. Jest to hispanijska formuła, która wytworzyła wielką wspólnotę ludzi przenikniętych jedną ideą, walki o prawa człowieka, walki o ludzka godność. Jesteśmy duszy, że mogą się uważać za jednego z Was.

Kryzys harcerstwa!

JAN BĘT

Polacy na kresach

Jaki jest kształt obecnego harcerstwa? Dotąd ono zmięsza?

Dzieje harcerstwa w PRL pełne są różnego rodzaju meandrów. Jako autentyczny ruch społeczny przeżywało ono okresy swego rozkwitu, jak też całkowitego przytłumienia swej aktywności. Momentem zrywu stał się moment październikowej odnowy, a także lata 1988/89.

Ostatnie dzieje harcerstwa jako oddzielnego ruchu społecznego to, w moim zdaniem, kolejny niebezpieczny zakręt. Przytłaczająca większość instruktorów, biorących udział w okresie harcerskiej odnowy w KIHAM, podjęła decyzję o pozostaniu w szeregach ZHP również po ogłoszeniu stanu wojennego. W krótkim okresie czasu ZHP zgłosił swój akces do PRON-u a porozumienie KIHAM zostało zwołane do samolikwidacji. Instruktorzy jednak pozostali w ZHP.

Nie oznaczało to całkowitego stłumienia inicjatyw tworzenia niezależnego harcerstwa. Jedną z nich było powstanie tzw. Ruchu, będącego kontynuacją idei KIHAM, a więc pozostawania w szeregach ZHP i Polakami pozornej akceptacji jego założeń ideowych (s.in. "ideowej inspiracji osobiste PZPR") przy półjawnym prowadzeniu działalności harcerskiej. Innymi rozproszonymi inicjatywami są s.in. próby włączenia się drużyn katechetycznych harcerskich w prace PTTK, czy konkretne struktury kościelne. Z tych ostatnich należy chyba wyróżnić bardzo ciekawy eksperyment lubelski, polegający na konsekwentnym i kompleksowym zastosowaniu metody wysyłać harcerskiej w pracy duszpasterskiej. Natomiast dla potrzeb Ruchu utworzono Krajowe Duszpasterstwo Harcerskie - z wydawanym w Krakowie czasopiśmie "CZUMAJNY" - którego największym sukcesem było zorganizowanie spotkania z Ojcem Świętym w Tarnobrzegu 18.06.br. oraz liczny i dobrze zorganizowany udział harcerzy w słuźbie porządkowej i sanitarnej podczas wizyty papieża.

WE wszystkich tych działaniach udeża jednak brak odpowiedzi na zasadnicze pytanie: jakie są perspektywy polskiego harcerstwa? Nie ulega wątpliwości: harcerstwo polskie przeżywa kryzys. Kryzys przede wszystkim w sferze ideowej. Dotyczy to zwłaszcza inicjatyw niezależnych w ramach oficjalnie działającego ZHP. Od czasu harcerskiej odnowy 1988-89 nie odpowiedziano sobie na zasadnicze pytanie: kogo chcemy wychować?

PROPOZYCJA SŁUBY STARSZHARCERSKIEJ

POMOC KULTURALNA DLA POLAKÓW ŻYJĄCYCH ZA Wschodnimi granicami PRL

Osobiste kontakty przyjacielskie. Znając trudności jakie napotykają Polacy żyjący na wschodzie, wyrażamy gotowość udzielania pomocy osobom, które zechcą z tymi Polakami nawiązać kontakty osobiste.

Pomoc naszą wyrażać się będzie głównie przez:
1- dostarczanie właściwych adresów
2- dostarczanie informacji co i jak wysyłać

wyrukowane dostarczanie materiałów do wysyłki.
Śwój udział jak i wszelkie związane z tym sprawy prosimy kierować po adres:
Maria Cholewska
ul. Sobotki 4
52-433 Wrocław
tel. 41 35 86

Przekazywane adresy pochodzić będą głównie z rubryki "Pragnę korespondować", znajdującej się w "Czerwonym Standardzie" gazecie

CIĄG DALSZY . . .

Dalejzy CIĄG przemówienia Zbigniewa Romaszewskiego przygotowany na uroczystość Dnia Praw Człowieka na Uniwersytecie Stanford z okazji wstąpienia w dniu 18 grudnia 1987 roku Zbigniewowi i Zofii Romaszewskim międzynarodowej nagrody Dnia Praw Człowieka ustanowionej przez Fundację Aurora w USA.

Czy to oznacza, że represji nie ma? Owszem są: 20-tu więźniów politycznych, w tym 12-tu młodych ludzi z organizacji Wolność i Pokój, którzy zgodzili się zamianą służby z bronią w ręku na służbę cywilną i osiłu działaczy Związku lub organizacji z nim związanych oskarżonych o przestępstwa pospolite. O wadze i autentyczności tych zarzutów najlepiej twierdzić na przykładzie Kornela Morawieckiego - ukrywającego się od 1982 roku przynależny Solidarności Walczącej. Został on aresztowany pod zarzutem przestępstw celnych w oparciu o Ustawę

Karno-Skarbową. To krótko o więźniach. Co ponadto? Około 900 do grzywnien w wysokości 2-3 miesięcznej pensji, orzekanych przez Kolegium Karno-Administracyjne, oraz konfiskaty 15-20 samochodów /to w Polsce dorobek prawie całego życia, 40-50 pensji miesięcznych/, samochodów traktowanych jako narzędzia przestępstwa. Tak, samochód, w którym policja w czasie rewizji znalazła kilka, dosłownie kilka wydawnictw nielegalnych, a może być to np. Biuletyn Amnestii Międzynarodowej przedrukowany przez nielegalne wydawnictwa w Polsce, może zostać skonfiskowany jako narzędzie przestępstwa ponieważ służył do przewozu tych wydawnictw. Poza samochodami przedmiotami konfiskaty mogą być magnetofony, radioodbiorniki, maszyny do pisania, komputery, a niekiedy również pieniądze.

Kolegium Karno-Administracyjne nie stara się badać związku konfiskowanych przedmiotów z zarzucanym wykroczeniem, wyjaśnieniem obwinionego nie daje się wiary, nie dopuszcza się śladków obrony, często uniemożliwia się powołanie przez obwinionego obrońcy. W tych warunkach Kolegium orzeka grzywnę i automatycznie konfiskatę wszystkiego co Policja wpisała na liście dowodów, a więc samochodów, magnetofonów itp.

Myszę, że przytoczony przykład dość jasno ilustruje w jaki sposób polityka wiezień została zastąpiona polityką uproszczonej do granic samowoli represji finansowej. Represjom tym towarzyszy bardzo często zmniejszenie z pracy, z reguły staje się ona udziałem nauczycieli, którzy uczestniczą w ruchu opozycyjnym w Polsce.

W związku z liberalizacją, nie przybyło nam żadne prawo przewidziane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Nie ma wolności zrzeszeń, zgromadzeń, wymiany informacji.

Lustracji podlega korespondencja. Policja nawet nie stara się ukryć faktu korzystania z podstępu telefonicznego czy domowego. Rozszerzone zostały uprawnienia policji do przeprowadzania rewizji osobistych i domowych. Formalnie każdy i w każdej chwili może zostać poddany przeszukaniu o ile uważa to za stosowne funkcjonariusz policji. O odmowach paszportowych oczywiście nie musimy tu mówić, to wciąż nie odosobnione przypadki.

Myszę, że prowadząc taki przegląd można by wymieniać go kolej naruszanie wszystkich artykułów Karty Praw i nie warto chyba tego robić.

Powiedzmy jeszcze raz wyraźnie: system stał się mniej represyjny, ale prawa obywatelskie nie zostały rozszerzone.

Właśnie. Chciałbym się zatrzymać na pojęciu prawa. Jest to rzecz chyba najtrudniejsza i najmniej zrozumiała dla obywateli państw zachodnich. Bo formalnie wszystko wygląda podobnie. Są sądy, tryb postępowania, są kodeksy, ustawy, jest cały socjalistyczny system prawny. A właściwie wszystko, mimo iż tak samo się nazywa, jest zupełnie inne i czemu innemu służy. Bo zupełnie jest inne już samo doktrynalne rozumienie prawa.

Zgodnie z doktryną marksistowską, prawo, to nie stabilny system przepisów regulujących stosunki wzajemne pomiędzy obywatelami i między obywatelami a państwem, to nie system oparty na prawach przyrodzonych, tradycji, moralności i powszechnym stosunku do obywateli. I jest to nie tylko doktryna, ale również praktyka prawa we wszystkich krajach naszego obozu.

Jakie są tego skutki? Łatwo sobie wyobrazić. Niezgodność przepisów prawa z powszechnym poczuciem sprawiedliwości powoduje jego lekceważenie i przekraczanie. Stąd ogromna ilość ludzi więzionych w Polsce.

Jeżeli ludziom zabierzesz podstawowe prawa zagwarantowane Powszechną Deklaracją, Paktami Międzynarodowymi, a oni realizują je wbrew obowiązującym przepisom, to kto tu jest przestępcą: państwo czy obywatel? Jeżeli ktoś chce drukować niezależne wydawnictwa i przemycić z zagranicy maszyny drukarskie, bo innych poza kradzieżą możliwości ich nabycia nie ma, to czy jest on przestępcą pospolitym czy więźniem politycznym? Nie, to nie on jest przestępcą, to przestępcami są ci, którzy go do tego zmusili.

Inny przejawem tak traktowanego prawa jest jego fakultatywność. Co przez to rozumiem? Po prostu wybiorcze i dość dowolne stosowanie praw zgodnie z różnymi interesami władzy. Np. zeszłoroczna Ustawa Amnestyjna, która w formie obligatoryjnej zwałowała bardzo ograniczoną ilość więźniów politycznych, ale równocześnie pozwalała w jednym z artykułów sądowi Najwyższemu na stosowanie pełnej amnestii w stosunku do dowolnych przestępstw i dowolnej wysokości wyroku skazującego. W kodcu w oparciu o ten artykuł z więzienia wyszli wszyscy więźniowie polityczni, w tym również członki działacze Solidarności. Ale był to tylko koniunktury politycznej, a nie konsekwentnie stosowanego prawa.

Oto inny przykład: te same stany faktyczne, opisane tymi samymi słowami funkcjonują w kodeksie karnym, zagrożenie karami od 1/2 roku do 5 lub nawet więcej lat więzienia i funkcjonują również w kodeksie wykroczeń zagrożone grzywną do 50 tys. złotych, bądź aresztem do trzech miesięcy.

Żaden prawnik w oparciu o naukę prawa nie jest w stanie odpowiedzieć w Polsce, czy jeśli rozrzucasz ulotki, to narażasz się na grzywnę czy na trzyletni wyrok więzienia. Kodeksy nie zawierają tu żadnych wskazówek. Wskazówki możesz znaleźć w gazetach. Przy drżniejszej koniunkturze możesz spodziewać się grzywny, ale rok temu było więzienie, a co będzie za rok, tego nikt przewidzieć nie potrafi.



Przemówiczy Komisji Praworządności KKK NSZZ Solidarność p. Zbigniew Romaszewski.

Jak wychowywać - to jeszcze mniej wiemy, aczkolwiek i tu brak dojrzałej refleksji programowo-metodycznej. Pytanie "kogo" jest tutaj jednak problemem kluczowym.

Pewien mój znajomy, drużynowy z małej podkieleckiej miejscowości, prowadzący swoją drużynę w ramach ZHP, a jednocześnie związany z Ruchem, stanął niedawno przed problemem, mianem zresztą nieowym, pójść z harcerzami na pochód pierwszomajowy, czy zarządkować rozświetlanie drużyny i oddać się od wszelkich funduszy? Drużyna na pochód poszła, wybór przyszedł dość łatwo. Zmoczył argument o tzw. dobru dziecka.

Przykład powyższy, bynajmniej nie odosobniony, świadczy o swoistej schizofrenii polskiego harcerstwa, szamocącego się między udziałem w pochodzie pierwszomajowym lub pracą w lokalach wyborczych /autentyczny przykład drużyny postkiłanowskiej z Warszawy/, a udziałem w różnego rodzaju "harcerskich" mszach, czy imprezach o patriotyczno-kombatantskim charakterze.

Oczywiście każda forma egzystowania w systemie komunistycznym wymaga pewnych kompromisów. Są jednak kompromisy moralne nie do przyjęcia. Takim jest moim zdaniem, sytuacja Ruchu działającego wśród członków formalnie prokomunistycznej organizacji, z której czerpie się fundusze

POLACY NA KRESACH

wychodzącej w Wilnie w języku polskim. W rubryce tej młodzież polska podaje swoje adresy prosząc o nawiązanie kontaktu. Są to adresy domowe a więc rodzinne - na które listy i paczki można wysyłać przez cały rok.

Biorąc pod opiekę nie więcej niż 2 do 4 rodzin i wysyłając listy i paczki na adresy ogłaszającej się młodzieży pamiętajmy, że równie ważnym jest oddziaływanie na rodziców. Ich postawy decydują o istnieniu polskich szkół, zespołów pieśni i tańca, działalności społecznej, trwania polskości.

Przesyłając więc materiały ciekawe i pożyteczne dla dzieci i młodzieży, załączając będziemy w dużej mierze i dla dorosłych.

Nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi do ciągłości w wymianie korespondencji. Może ona ulegać przerwom, czy też po pewnym czasie okresowym zanikom. Musi jedynie trwać wysyłka choćby najniejrzeczniejszych paczek np. co 1-2 lub 3 miesiące.

Posiadającym znajomość języka rosyjskiego /głównie w piśmie/ możliwe będzie nawiązanie kontaktów z Polakami w Białoruskiej i Ukrainskiej SRR czy też w głębi Rosji.

Dodatkowy adres:

Krystyna Skibińska
ul. Prochotnika 194 m 14
53-158 Wrocław



WIELKACRA

na znaczną część imprez i jego jednocześnie działalność quasi-procyfijna. Czego uczy się harcerz idący w pochodzie pierwszomajowym a następnie wyjeżdżający na spotkanie np. kombatantom AK lub "harcerska" msza? Jakże wątplik w głowie musi się óm członek organizacji uznający "przewodnią rolę partii" wyrażającą się w inspiracji ideowej" (a więc programowo ateistycznej) biegnący na harcerskie nabożeństwa...

Z tego punktu widzenia istnienie przy ZHP kapelanów harcerskich może być równoznaczne moralnie z tworzeniem duszpasterstwa przy "bratniej" ZSMP. A może jeszcze bardziej szkodliwe, bo uczy kompromisów moralnych, dużo "cieńszych", mniej zauważalnych w swej istocie. To jest właśnie stopniowe uzależnianie się od systemu.

Czy jest z tej sytuacji jakieś wyjście?

Wydaje się, że dużo klarowniejszym rozwiązaniem byłoby organizowanie niezależnych inicjatyw harcerskich poza ramami oficjalnego ZHP. Działających bynajmniej nie w sposób tajny lecz półtajny. W tym celu należałoby dokonać swoistego "przeniesienia" "pernikowskiego" w umysłach niektórych instruktorów i weteranów harcerskich. Skończyć należy mianowicie z ideą "jedności" organizacyjnej harcerstwa za wszelką cenę. Szkodliwość tej idei wykazał dobitnie okres posierpnicowy odnowy, kiedy to w imię jedności zrezygnowano z tworzenia alternatywnej do ZHP organizacji. Sądzę, że zarówno doświadczenia skautingu światowego, jak i polskiej odnowy wykazują dobitnie konieczność swobodnego pluralizmu ideowego w programie wychowawczym polskiego harcerstwa. Niech to będzie harcerstwo wyznaniowe, laickie, czy programowo inderferentne religijne, byle dawno jasną i klarowną moralnie odpowiedź na pytanie: "co robic" i ustawiło swoich wychowanków w wyraziste określone pozycje wobec zastanej rzeczywistości. Używając terminologii biblijnej można by powiedzieć, że harcerz nie może być "letni", musi być albo zimny, albo gorący nie może jednocześnie służyć dwóm panom: "Bogu i masonie".

Jakie są alternatywy organizacyjne wobec ZHP w sytuacji, kiedy oficjalne zatwierdzenie prawne jakiegokolwiek inicjatywy harcerskiej jest nierealne? Widzę tu trzy możliwości:

1. "Schowanie się" pod parasol bardziej neutralnej ideowo organizacji, jak np. PTTK (nota bene członek PRON-u, ale nie wymagający od swych członków serwilijstycznych gestów wobec systemu), LOP, PTSM, Towarzystwo Nodocion Kanarków itp. Harcerstwo bowiem to nie konkretna organizacja, ale system wychowawczy, na który nikt się nie monopolu. Metoda harcerska można więc postąpić się wszędzie.

2. Tworzenie autonomicznych podział harcerstwa czy skautingu wyznaniowego (wzbytych oczywiście przedwojennych proindeckich wyznaniów). Kościół i inne związki wyznaniowe nie byłyby tu parawanem. Dla Kościoła katolickiego stanowiłoby to np. konsekwentne wcielanie w życie postanowień Vaticanum II o zaangażowaniu świeckich w Kościele. Propozycja ta jest o tyle realna, że można przytoczyć konkretne przykłady podobnych inicjatyw po 1982 roku. W przyszłości może to doprowadzić do utworzenia odrębnej organizacji katolickiego harcerstwa. Tym, którzy by się tego obawiali, należy pokazać przykłady zachodniego skautingu, gdzie w jednym kraju istnieje niekiedy pięć organizacji skautowych zrzeszonych (lub nie) w luźną federację.

Z TV

Televizyjny Harcerski Magazyn "KRAG" w dn. 29.12.87r. przedstawił dyskusję na temat abstynencji - 10 punktu Prawa Harcerskiego. Po krótkim wykładzie lekarza, w milionie szklanych okienek pokazano milionem widzów, w tej liczbie napewno kilkudziesięciu tysięcy harcerów i harcerzy /największą oglądalność "KRAG" ma w małych miejscowościach, gdzie bardzo często wpycha na to czym zajmują się drużyny/ drużynę z miejscowości X /nieodstępowaną z jakiej/, która to posiada własną konstytucję. W niej to są zapisane, że "członkiem drużyny można jest pić alkohol jedynie w przyzwoitych ilościach". Zapytani przez reporterkę dlaczego nie przestrzegają 10 punktu Prawa odpowiedzi: "harcerz też człowiek", "wszystko co ludzkie nie jest nam obce" itp. Po tym materiale filmowym nie było już żadnego komentarza. Bez komentarza.

Kraj

z Kontrahent z RFN zrewal umowę z krakowską spółką, która miała mu dostarczać włosy zebrane w zakładach fryzjerskich i przerzucił się na Mongolię. Nasze włosy zawierają zbyt mało substancji białkowych, są anemiczne, jak u ludzi chęlnych lub chorych.

6 Z dniem 1 stycznia ustano
zagłuszanie polskojęzycznych stacji
radiowych działających na
zachodzie.

6 19 stycznia Lech Wałęsa spotkał
się na terenie byłego obozu zagłady
w Oświęcimiu z 5 innymi laureatami
nagrody Nobla, między innymi z
byłym więźniem obozu i pisarzem
Elve Niesselem. Laureaci wspólnie
modlili się o spokój dusz
pomordowanych. Modły prowadził ks.
Henryk Jankowski i amerykański
rabin Faksel Beser.

6 12 stycznia Lech Wałęsa podpisał
w Warszawie akt notarialny o
założeniu Fundacji Społecznej
Solidarności Robotniczej, która ma
udzielać pomocy medycznej w oparciu
o milion dolarów otrzymanych od
Kongresu USA.

6 Minister Jerzy Urban oznajmił, że
fundacja medyczna "S" jest bez
znaczenia, bowiem władze
przeznaczają na te cele setki razy
więcej dolarów. Każdy grosz jest
jednak cenny i rząd gotów jest
roztoczyć opiekę nad milionem
"Solidarności", a nawet pozwolić
prof. Kwiatkowskiemu i
prof. Steimachowskiemu, by
współfinansowali sposób wydatkowania
funduszu.

6 13 stycznia na dziedzińcu
Uniwersytetu Warszawskiego odbył
się kolejny happening z cyklu
"studujmy neselej". Manifestowano
poparcie dla pisma klinowego, by
dać odpór Bandzie Uczelnianych
Michrzychyli, którzy odwołują się
występując na rzecz ratowania
burżuazyjnego przeżytku -
uniwersyteckiej biblioteki.
Pokojowa prowokacja zakończyła się
uforowaniem konduktu żałobnego,
którego uczestnicy usali się pod
gwiazd biblioteki, gdzie minutę
ciszy uczcili to, co niebawem
zmieni się w składnicę makulatury.

6 W wojsku drgnęło. Najprw Urban
ogłosił, że w niedalekiej
przyszłości każdy poborowy będzie
mógł odbyć zastępczą służbę
wojskową. W drugiej kolejności
zastępcza szefa Głównego zarządu
politycznego LWP oznajmił o
możliwości zmiany roty przysięgi
wojskowej. Jak tak dalej pójdzie,
to niebawem Jaruzelski zapisze się
do WIP-u. Ale byłby ubaw!

6 Minister Urban występując w
televizyjnym magazynie Czas
pokazywał telewizjom jak jedna z
zachodnich stacji TV pokazywała
referendum w Polsce. Na ekranie
widać wiejski lokal w wyborczy w
Chynowie i starszego Człowieka,
skromnie ubranego mieszkańca wsi,
który zdezorientowany nie wie co ma
robić w lokalu wyborczym. Człowiek
ten nie jest przedstawiony z
nazwiską, ale kamera pokazuje go z
bliska, mieszkańcy wsi rozpoznają
go z pewnością, i subtelny
komentarz rzecznika rządu:
"dziennikarze zachodni celowo
chcieli pokazać walcowego
przygupka..."

Marginesowa refleksja: rzuca się w
oczy, że Urban nazwał przygupkiem
grzecznego obywatela, który poszedł
oddać głos.

6 DTV truje 98.92.28. godz. 18.00!
"Dyskusje na temat wdrażania
drugiego etapu reformy czas
zakńczyć, teraz nadchodzi czas na
jego wdrażanie... - powiedziano na
naradzie aktywno szczytnego PZPR
- podobne narady odbędą się w
najbliższym czasie we wszystkich
województwach". Koniec cytatu.

GAWĘDY

harcerska szajba

Moim zdaniem

Bedar śladem w Krakowie odwiedzić harcerski kościół św.
Młodego Patka - dwa zimnych obozów, a więc w miarę kuciołku dużo
stosów, siodac kto wchodził i gdzie zajmuje miejsce. Głównie seniorzy
harcerskiego ruchu, ale i młodzież. Nie wolno było przypuszczać jednak
harcerzy z głębią nie wieszali, że to kościół harcerski, pomyslałby
za garbuzowy. Oto kilku młodych ludzi w dziwnych rogatywkach i
piaszcach wojkowych "z młociną", skłagali oficerskim posad i
kwalifikacji - stawa polityczni oficerkami już wyśmien, że to jakiek
powstanie... ale brak szabli i kabor z pistoletami poliział
uspokajającym. Więc tak wyglądała prawdziwa harcerze - pomyslałem. Na
coś, trzeba będzie sobie sprawić takie ubranko i wtedy potędzied, bo
to przecież maza 98., ale nie mogłem się skupić i w myśli obliczałem.
oficerki - 15 tys. zł., brzytce - 4 tys. zł., piasek... i już stałem
prawie gotowy kamizyora, a tu nagle wracała demastowy. Spokojnie
rogatyki, "mura" z podwiniętymi rekawami /w styczniu 1987/ pas z
kardynkami i bagnetem, spodnie w pasterkę, kowandony, na plecach
wojskowy torbister i... uff, nie miała automatu, to jeszcze nie
czas. Ale pojawili się problem. Skoro tamci "oficerowie" to harcerze -
to ci "spodochroniarze" to kto?

Nisza kilka dni, nie mogłem jeść ani spać. Wtarz tłucho w się
po głowie, czy to wojsko to harcerze? I wiecie co wyspalili? To
była po prostu HARCERSKA SZAJBA!

KLIX

Pa. A teraz już poważnie. Regulamin mordercy ZHP wcale nie jest zły
do nabycia w sklepach CSN.

Pa. Politekon nie reprezentuje poglądów redakcji.

"Miedziana" 17 stycznia 1988.

2 zainteresowaniem przeczytałem opublikowane w numerze 47
Miedzian z dnia 23 XI 1987r. Wyjaśnienie rzeczniczki prasowego Głównego
Biura Kontroli Publikacji i Wydawnictw p. Justyna Nobila. Zainteresowane
mnie uzbudziło jedno z poruszonych kwestii oraz sposób
przedstawienia jako, iż jestem instruktorem harcerskim, a ponadto nie
są mi obecne zagadnienia prawa, uzbudziło moje wielkie zdziwienie sposób
w jaki p. Sobol argumentował decyzję zakazu rozpowszechniania
informacji o Pilgrzymce Harcerskiej. Moje zdaniem, przedstawione
rozważania odbiega dość znacznie od zasad przyjętych w polskim
systemie prawnym. Pozwolił sobie, posługując się cytatami z Wyjaśnienia
... wypunktować najistotniejsze, moim zdaniem, sprzeczności. Fun
ręcznik twierdzi, iż "organizacyjny udział harcerzy w uroczystościach
religijnych z całą pewnością narusza świecki charakter ZHP i stanowi
przejaw nieposłuszeństwa ustawie". Takat to ustawę odszukać, lecz się do
nie udało z tego prostego powodu, iż nie ma w Polsce ustawy, która
zabraniałoby uczestnictwa w uroczystościach religijnych młodzieży
harcerskiej. Statut ZHP również takiego zakazu nie zawiera, gdyż
byłoby to sprzeczne z artykułami Konstytucji PRL dotyczącymi
podstawowych praw obywatelskich. Wydaje się więc, że w wyja
rozważała p. Sobol łamiąc kradyńska zasadę prawa nullum crimen sine
lege /nie ma przestępstwa bez przepisu prawa/, gdyż jak już zaznaczyłem,
nie ma w żadnej polskiej ustawie przepisów zabraniających uczestnictwa
młodzieży harcerskiej w uroczystościach religijnych. Rozumiąc, p.
ręcznik twierdzi, iż pielgrzymka narusza świecki charakter ZHP,
chociaż do oceny tego zgłośności postać innych czynów ze statutu są
pomocne na mocy § 15 odpowiednio organy Związku, a nie GOKPiW.
Wzrastające naruszenie świeckości też, wydaje się, nie mogło, więc
Wzrastające naruszenie świeckości też, wydaje się, nie mogło, więc
ZHP. To sprzeczność w kompetencjach organów ZHP, p. ręcznik
jednocześnie ocenia pielgrzymkę jako czyn zabroniony, piasek
"Zabroniony fragment nie informował czytelnika o bezprawności
czyne... ", a do takiej oceny są powołane w Polsce sądy powszechne,
a nie GOKPiW. Z przytoczonego cytatu wynika jasno, iż - według p.
ręcznika - sędziów harcerska biorąc udział w pielgrzymce popełniła
czyn zabroniony.

Stwierdzając takie nieścisłości w oficjalnym piśmie do redaktora
należącego Miedzian. Wydaje się zatem, iż spełnia ono znamiona
przestępstwa z art. 178 § 1 k.k. Niewątpliwie bowiem stwierdzenie, iż
ktos popełnił czyn zabroniony, może go "poznać" w opinii publicznej
lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska,
zawodu lub rodzaju prowadzonej działalności". W tym przypadku
podnieście dotyczy grupy harcerzy biorących udział w pielgrzymce, ale
można by je rozciągnąć na wszystkie przypadki brania przez młodzież
harcerską udziału w uroczystościach i obrzędach religijnych. Wszak więc
też ten przyśluž się wyjaśnienia tej bardzo ważnej dla harcerzy i
ich rodziców kwestii.

Krzysztof Sierak
student prawa UJ